

Domowe piekło

Autor tekstu: **Krzysztof Sykta**

W pewnym wieku, w pewnym stanie ducha człowiek zaczyna WIDZIEĆ, opadają mu klapki założone w dzieciństwie, pielęgnowane przez cały młodzińczy żywot. Następuje metamorfoza, nie tylko fizyczna, ale przede wszystkim psychiczna. Dziecko zaczyna dorastać, zaczyna zrzucać narzucane jarzmo obowiązku i posłuszeństwa.

Człowiek dorosły jest partnerem dla innych dorosłych ludzi, przynajmniej być nim powinien, lecz ci, którzy stworzeni zostali po to by pomagać i wspierać wielokrotnie urządzają mu z życia piekło. Zamknięci w swych malutkich światach przesyconych nienawiścią, zamknięci w swych własnych iluzjach.

Wybiera własną drogę sprzeczną z przekonaniami swych domowych >bogów< pragnących po wsze czasy zachować nad nim totalną kontrolę. Wybiera własną szkołę, własną partnerkę, własną pracę, a przede wszystkim własny, niezależny światopogląd. W takich przypadkach najdobitniej wychodzi na wierzch drugie, sekciarskie dno katolicyzmu. Pokorne owieczki klęczące przed proboszczem zamieniają się w ujadające wilki. Człowiek, który pragnie odrobiny niezależności, staje się niejednokrotnie przedmiotem emocjonalnego szantażu, gróźb i wyzwick. „Patrz, co robisz z naszą rodziną, przez ciebie ojciec się powiesi, on tego nie wytrzyma. Jak możesz nam to robić...”

Młody człowiek poddany zmasowanemu atakowi pseudo-troski (oni przecież dbają o **jego** duszę...) zaczyna miewać wątpliwości, czy dobrze postępuje, czy nie za dużo traci. Pozostając przy swoich przekonaniach i nie znajdując nawet odrobiny akceptacji co słabsze jednostki mogą ulec załamaniu. Tracą wszystko co mają, miłość rodziców, wiarę we własną przyszłość, sens dalszego trwania w domowym piekle. Życie zmienia się w koszmar. Koszmar nie jest wart tego by go dalej ciągnąć. Świat traci swój sens, życie schodzi na plan dalszy. Jedyne co się liczy w chwili depresji to przerwanie cierpienia, a z takim myśleniem już tylko krok do tragedii.

Śmierć oznacza porażkę, niezależne życie zwycięstwo. Wszystko kiedyś mija, więc kiedyś musi być lepiej.

Należy zdać sobie sprawę z jednej podstawowej rzeczy – osobista wolność stanowi wartość nadrzędną. Mamy prawo do samodzielnego kształtowania swojej rzeczywistości. Bo tylko to mamy, własne życie, które dla nas jest wszystkim. Człowiek ma prawo wyboru, może godzić się na to by przez całe swe życie pozostawać pod czujnym okiem Opiekunów, może jednak wybrać własną ścieżkę.

Dorosłość oznacza niezależność. Niezależność oznacza siłę. Siła jest przejawem męskości.

Dość mamy w naszym kraju zniewieściałych facetów budujących swe życie u boku mamusi. Ludzie tacy, z wdrukowanym przez rodziców poczuciem bezradności i braku własnej wartości, szukają kolejnej silnej kobiety, która się nimi zaopiekuje i poprowadzi za rączkę. Mężczyzna nieśmiały to przeważnie człowiek degradowany i uzależniony od własnej matki. Ona stanowiła dla niego od pierwszych chwil Boginię dającą ciepło. Ona go karmiła, lecz jednocześnie dawała do zrozumienia, że jest na tym świecie niepotrzebny, jego los zależy wyłącznie od niej. Narodziłeś się przez przypadek, zepsułeś całą moją karierę, moje małżeństwo. Matka zrzuca odpowiedzialność za swe zmarnowane życie na dziecko. Ono bierze to do siebie. Nie wypowiadają słów. Pewne rzeczy zachodzą na poziomie ciała, odtrącenie. Brak rozmowy. Brak dotyku. Odepchnięcie.

W pewnym momencie trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nie jest się płodem związanym pępowiną z matczynym łonem. Nigdy nie jest za późno. Aby cokolwiek uzyskać należy okazać własną siłę, pokazać i udowodnić, że jak najbardziej damy sobie radę w życiu – bez boga i bez boskich rodziców.

Niechęć ze strony bliskich powinna właśnie stanowić najwyższą motywację – naszym głównym celem staje się udowodnienie sobie i innym własnej wartości. Stawiamy sobie kolejne cele – wykształcenie, praca, partnerka, własne mieszkanie. Bez niczyjej pomocy. Tworzymy własne życie, nowe życie i nową rzeczywistość. „Bez boga nie dasz sobie rady”. A ileż ludzi pomimo zawierzenia bogu nie daje sobie rady? Mimo wszystko zostajemy wystarczająco silnie zmotywowani, by wykazać, że **bez boga można dać sobie radę**. Można być szczęśliwym, pomimo tych wszystkich, którzy szczęścia tego próbują nas pozbawić.

Życie, które posiadamy jest jedynym życiem a przez to stanowi ono dla nas najwyższą wartość. Życie jest bezcenne, życie jest święte. Osoby degradujące i próbujące nami manipulować nie zasługują na to, by się nimi przejmować. Możemy im współczuć, możemy ich nienawidzić, najważniejsze, by iść dalej, tworzyć życie wg własnych zamierzeń i marzeń a nie pod dyktando innych.

Człowiek, który komuś ubliża nie jest człowiekiem. Nie jest samym sobą. Przez chwile jest jedynie zwierzęciem pozbawionym maski człowieczeństwa. Na światło dzienne wychodzą demony podświadomości.

Człowiek, który krzykiem żąda miłości zamienia się w groteskowego stwora. W rozmowie z nim liczy się opanowanie i argumentacja. Zejście na poziom kłótni i wzajemnych wyzwisk skazuje na porażkę. Kocioł się rozkręca. Potworom należy się odrobina wyrozumiałości. Odrobina życzliwej pogardy. Potwór powinien wzbudzać śmiech i współczucie a nie przerażenie.

Krzykiem żądają miłości. Wrzaskiem rozkazują by uczestniczyć w celebrowaniu miłości. Ważne jest wykazywanie braku logiki w argumentacji nawiedzonych fanatyków. Czy na tym polega religia miłości bliźniego? Na tym polega radosna religia tolerancji? Na krzyku i mieszaniu drugiego człowieka z błotem?

„Bóg obdarzył cię tyloma wspaniałymi cechami a ty tak mu się odwdzięczasz!” Miłosierny bóg... jednych ludzi obdarza a innych obdarza inaczej, sprawiając, że rodzą się kalekami, niepełnosprawnymi fizycznie bądź umysłowo. Jednych obdarza bogactwem a innych biedą, robactwem zżerającym od wewnątrz.

Argumentów do dyskusji jest zawsze pod dostatkiem. Gdyby bóg nie chciał bym został ateistą (buddystą/ baptystą etc.), nie dopuściłby do tego... Widocznie taka jest jego wola...:) A skoro bogiem jest jakoby miłosiernym to z pewnością podejździe do każdego heretyka o wiele życzliwiej niż jego rodzice, przepelnieni misyjnym zapałem i wiarą w pośmiertne męki...

Przede wszystkim należy się nie przejmować. Przejmowanie się jest pierwszym krokiem do sfiksowania. Niewłaściwe słowo, niewłaściwe zachowanie, co ludzie powiedzą? To, co było już więcej nie powróci. Czas stanowi najlepsze lekarstwo. Wszelkie kłótnie i delikatne perswazje, („może byś jednak poszedł do naszego kościółka”), z czasem zaczynają słabnąć. Nie przynoszą rezultatów. Płacz nie przynosi rezultatów. Szantaż nie przynosi rezultatów. Manipulator zaczyna wątpić, zaczyna się nudzić, zaczyna się przyzwyczajać. Domowy ateista przestaje być czymś szokującym. Jest jak nowa lampa, widzimy ją przez pierwsze dwa tygodnie, później już nie dostrzegamy.

Czy fanatyka można lub trzeba nawracać? To tak jak uczenie psa by jadł mięso nożem i widelcem. Tak jak my żądamy spokoju dla siebie tak też dajmy i my im spokój. Niech żyją we własnych światach. Jeśli nie przeszkadzają nie ma problemu. Gorzej gdy nie są na tyle uprzejmi. Grunt to się nie przejmować i żyć własnym życiem a nie życiem innych.

Napisano: „przebaczajcie jeśli macie coś przeciwko komu”, a ja wam powiadam: nie musicie nikomu przebaczać. Możecie nienawidzić do woli. Tyle, że nienawiść do niczego nie prowadzi. Rozkręca spiralę. Czy nienawidzimy kamień za to, że leży na naszej drodze? Po prostu go omijamy. Ludzie są jak kamienie, jedne, drogocenne, trzymamy blisko siebie, inne omijamy, innymi się nie przejmujemy.

Nasze życie zależy wyłącznie od nas, choć wiele osób stara się narzucić pogląd odmienny, pogląd, w którym zepchnięci zostajemy do roli potulnych owieczek, grzesznego i nieposłusznego robactwa. Jak możesz mi to robić... Myślenie wyłącznie o sobie. Nadtroska, narzucanie ludziom kagańca, przejmowanie kontroli. Wolność nie zna kompromisów, nie można być trochę wolnym a trochę zniewolonym, po to tylko by komuś robić dobrze. Stoimy przed wyborem, wyborem trudnym, pomiędzy życiem świadomym a egzystencją potulnej marionetki.

Świadomość siebie jest pierwszym krokiem do samoakceptacji, do zerwania z okowami bezwiednej deprecjacji własnej jaźni. Jest pierwszym krokiem w drodze do pełnego wyzwolenia.

Krzysztof Sykta

Zajmuje się głównie biblistyką i religioznawstwem. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Redaktor naczelny ezynu Playback.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 27-06-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)
Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,663>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl